

KIEDY JABŁKO Z LASU?

Pod takim właśnie, dość intrygującym, tytułem zamieścił „Głos Koszaliński” z 11 grudnia 1974 r. artykuł na temat udziału koszalińskich leśników w realizację wojewódzkiego programu rozwoju sadownictwa. Czytamy w nim:

„Zgodnie z przyjętym planem działania, wszystkie jednostki administracji LP oraz osady leśne będą wykorzystywać wszelkie możliwości zakładania sadów. A trzeba przyznać, że możliwości te są wyjątkowo duże, lecz z wykorzystaniem ich do tej pory było nie najlepiej. Istnieją wprawdzie na terenach leśnych, szczególnie w pobliżu zabudowań administracyjnych i mieszkalnych niewielkie enklawy starych, często już zdziczałych drzew owocowych. Widać również, że tu i ówdzie leśnicy korzystają jeszcze z ich nikłego plonu. Ale gospodarki planowej w tej dziedzinie: odnowienia drzewostanów, zabiegów ochronnych, uszlachetniania odmian itp. — na ogół nie prowadzono w żadnym z nadleśnictw. Jakoś nikt nie pomyślał również o produkcji sadowniczej w prowadzonych przez wielu leśników i robotników leśnych gospodarstwach przydomowych, korzystających z tzw. ziemi deputatowej”.

„Nowy program OZLP w dziedzinie rozwoju sadownictwa, zakładając dokonanie istotnych zmian w dotychczasowej sytuacji, wprowadza m. in. zasadę udzielenia leśnikom pełnej pomocy przez ogniwa administracji leśnej. Szczególnie dużą rolę mają tu do spełnienia nadleśnictwa, które też najbardziej są zorientowane co do faktycznych możliwości tworzenia nowych sadów, przede wszystkim bowiem powinny one powstawać w postaci bloków przy większych osiedlach, co pozwoli na kompleksowe wykonywanie prac, uniknięcie marnowania materiału szkółkarskiego oraz gwarantuje większą produkcję na potrzeby własne i na rynek. Dopiero

w drugiej kolejności powinno się pomyśleć o wysadzaniu drzew owocowych przy małych osadach leśnych czy nawet przy pojedynczych leśniczówkach”.

„Aktualnie w nadleśnictwach trwają prace przygotowawcze, uzdatnia się glebę, buduje ogrodzenia i wszelkie niezbędne urządzenia. Równocześnie Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych sprowadził i przekazał nadleśnictwom kilkanaście tysięcy drzewek i krzewów owocowych, m. in. jabłoni, grusz i śliw, porzeczek i agrestu. Druga taka partia, tylko jeszcze większa przekazana zostanie nadleśnictwom na wiosnę.

Warto podkreślić, że koszt całej akcji pokrywa Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, korzystać z sadów natomiast będą leśnicy i ich rodziny. Jest to więc również jedna z form dalszej poprawy warunków bytowych pracowników leśnictwa”.